

# CZERWONOSK UNIEJOWEM

Kilkuset miłośników kultury Indian z Danii, Czech, Niemiec, Litwy, Łotwy, Estonii i całej Polski zjechało w minioną sobotę do Uniejowa, by świętować VII wiosenne Pow Wow.

**KSAWERY KUNIKOWSKI**

- To tradycyjne zgromadzenie różnych plemion - tłumaczy termin Ranores Zdzisław Wszolek, indianista i organizator imprezy.  
- Pow Wow ma długą historię i jest swoistym wyznaniem wiary. Jednoczymy się kultywując tradycję, która przetrwała tyle pokoleń i jesteśmy z tego dumni. Towarzyszy nam muzyka i taniec. Imprezę otworzyła uroczysta parada w indiańskich strojach.  
- Wszystkie robimy samodzielnie - mówi jeden

z uczestników Pow Wow, który przyjechał specjalnie z Śląska. - Ważny jest każdy element stroju. Indianie, którzy nas odwiedzają są zdziwieni, że aż tak dokładnie odtwarzamy wszystkie detale. Atmosferę stworzyły zespoły śpiewające indiańskie pieśni - Jestem oczarowana - mówi Asia z Poddębic.  
- Spodziewałam się, że jakichś ludzi w dżinsach i pióropusach. Tymczasem wszystko było bardzo profesjonalne. Wspaniałe stroje, niezwykła muzyka i cudowna atmosfera.



◀ Z tego młodzieńca z pewnością wyrosnie groźny indiański wojownik.



▲ Niezwykłą atmosferę tworzyły zespoły, którym towarzyszył rytm wybijany na potężnych bębnach.



▲ Hakikita Najin Jordan i Marianne Tretow-Loof Jordan z Danii zaprezentowali tradycyjny taniec indiański.



▲ Podczas sobotniej imprezy można było kupić różne rekwizyty.

Indianie też chcieli ► uwiecznić niektóre momenty tego wyjątkowego święta...

